

Szczęść Boże,

Ojciec święty. Mam wiele pytań dotyczących Ojca dzieciństwa i młodości.

Chciałabym Waszej Świątobliwości zadać parę pytań. Czy poświęci mi Ojciec kilka chwil.

Oczywiście chętnie odpowiem, jeżeli tylko będę pamiętał tamte czasy.

Bardzo się cieszę, wiem że urodził się Ojciec 18 maja 1920 r. w Wadowicach. Proszę mi powiedzieć coś więcej o swojej rodzinie.

Tak, urodziłem się w Wadowicach jako Karol Józef Wojtyła. Moimi rodzicami byli Karol Wojtyła i Emilia Wojtyła z Kaczorowskich. Ochrzczony zostałem 20 czerwca 1920r. w kościele parafialnym pw. Ofiarowania Najświętszej Marii Panny w Wadowicach.

Moimi rodzicami chrzestnymi byli Maria Wiadrowska, siostra mojej mamy oraz szwagier mamy Józef Kuczmierczyk. W 1906 roku rodzice zawarli związek małżeński. Z małżeństwa tego urodziło się troje dzieci mój brat Edmund, siostra Olga, która zmarła niedługo po urodzeniu i ja jako najmłodsze dziecko. Mama zmarła 13 kwietnia 1929 roku na zapalenie mięśnia sercowego i nerek.

To znaczy, że mama zmarła przed Pierwszą Komunią św. Ojca Świętego ?

Tak, mamę straciłem jeszcze przed Pierwszą Komunią św. w wieku 9 lat i dlatego mniej ją pamiętam i mniej jestem świadom jej wkładu w moje wychowanie religijne.

Czy pamięta Ojciec Święty w jakim stroju przystąpił do Pierwszej Komunii Św.?

Tak jak wszyscy chłopcy, co prawda nie pamiętam dokładnie ale chyba w białym ubranku.

Chciałam jeszcze zapytać o brata Waszej Świątobliwości - Edmunda.

Tak, mój brat, był wspaniałym człowiekiem, pamiętam go jako mojego opiekuna i dobrego ducha. Po śmierci mamy to On wraz z tatą opiekował się mną i obdarzał miłością. Był starszy o 14 lat, więc był dla mnie wzorem. Był lekarzem. Zmarł 4 grudnia 1932 roku.

Czy Ojciec Święty chodził do przedszkola?

Do takiego jakie znasz ty nie, chodziłem jako mały Lolek do ochronki, którą prowadziły siostry nazarecki dla dzieci w Wadowicach.

A skąd wzięło się imię Lolek ?

Zostałem tak nazwany przez najbliższych, gdzie od dzieciństwa doświadczałem czulej opieki i miłości. We wspomnieniach moich znajomych zachował się obraz mojej mamy, która z przekonaniem często miała mówić: „Zobaczycie, mój Lolek będzie kiedyś wielkim człowiekiem”.

Jak Ojciec Święty wspomina lata szkolne, czy w szkole także był Ojciec nazwany Lolkiem ?

Oczywiście, koleżanki i koledzy nazywali mnie Lolkiem ale równie często byłem Karolem. W 1926 roku rozpocząłem edukację w czteroklasowej szkole powszechnej. Lubiłem czytać, ale także nie stroniłem od gry w piłkę nożną. To na boisku rodziły się przyjaźnie. W 1930 roku rozpocząłem naukę w ośmioklasowym Gimnazjum im. Marcina Wadowity, które ukończyłem maturą 27 maja 1938 roku.

Chciałam Ojca zapytać czy był Ojciec Św. ministrantem.

Ależ oczywiście. Wadowicki kościół parafialny, w którego sąsiedztwie się urodziłem i mieszkałem był ważnym miejscem w moim życiu. Od najmłodszych lat chętnie uczestniczyłem we Mszy św. i nabożeństwach. W wieku dziesięciu, dwunastu lat byłem ministrantem. Ojciec, spostrzegłszy moje niezdyscyplinowanie, powiedział pewnego dnia: „Nie jesteś dobrym ministrantem. Nie modlisz się dosyć do Ducha Świętego. Powinieneś się modlić do Niego”. I pokazał mi modlitwę. Nie zapomniałem jej. Była to ważna lekcja duchowa.

Kończy Ojciec Święty gimnazjum, czy już wtedy było wiadomo, że zostanie Ojciec Księdzem ?

Nie, po zdaniu matury postanowiłem kontynuować naukę na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Niestety dnia 1 września 1939 wybuchła II wojna światowa. Na skutek wybuchu wojny zostałem oderwany od studiów i od środowiska uniwersyteckiego. Straciłem w tym czasie mojego Ojca, ostatniego człowieka z mojej najbliższej rodziny. Jednakże nie był to tylko proces negatywny. Równocześnie bowiem coraz bardziej jawiło się w mojej świadomości światło: Bóg chce, ażebym został kapłanem. Pewnego dnia zobaczyłem to bardzo wyraźnie: był to rodzaj jakiegoś wewnętrznego olśnienia. To olśnienie niosło w sobie radość i pewność innego powołania.

I to wtedy Wasza Świątobliwość postanowił zostać księdzem ?

Tak, w 1942 postanowiłem studiować teologię i wstąpiłem do tajnego Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Krakowie. 1 listopada 1946 w Kaplicy w Pałacu Arcybiskupów Krakowskich kardynał Adam Stefan Sapieha wyświęcił mnie na księdza. Potem studia w Rzymie .

Po zakończeniu nauki podjął Ojciec Św. pracę jako ksiądz ?

Tak ,w lipcu 1948 zostałem skierowany do pracy w parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Niegowici, gdzie byłem wikariuszem i katechetą. W sierpniu 1949 zostałem przeniesiony do parafii św. Floriana w Krakowie.

Wasza Świątobliwość , Bóg zapłać za rozmowę.